



F. 6946



## Kronika literacka.

### Memoryał Ostroroga.

#### I.

Szczególniejsze to w dziejach naszych zjawisko, że nawet w chwili najświetniejszego rozwoju politycznego nie brakło nam rozważnych, mądrych i postępowych mężów stanu, którzy nie dając się unieść błyszczącym pozorom zewnętrznej wspaniałości, z bystrą przenikliwością i z zadziwiającą trzeźwością, wcześniej już wskazywali w ustroju społecznym zasadnicze wady i błędy, wskutek których powolnie ale statecznie rysował się i pacył gmach Rzpltej Polskiej. Przeszłość pozostawiła nam długi szereg pomników, tryskających świeżem życiem i zdrową inicjatywą, a domagających się w sposób stanowczy reform wewnętrznych, któreby ustaliły pomysłność i potęgę narodowego organizmu.

W głosach, radach i pismach tych dzielnych statystów polskich, odzywa się żywo tętno publicznego sumienia, które potrafiło odróżnić objawy zdrowia politycznego od trawiących chorób społecznych. Liczne traktaty naukowe, owiane zbawiennym prądem myśli politycznej i stworzone pod hasłem naprawy Rzpltej, sięgają już wieku XV, a występuje z niemi młode, w zwarty zastęp sformowane stronnictwo polityczne za Kazimierza Jagiellończyka, które śmiało podejmuje walkę z wszechwładnym dotąd obozem teokratyczno-możnowładczym. I właśnie wśród żarliwych przebojów, staczanych między zwolennikami starego i nowego systemu rządowego, pojawia się wspaniały memoryał Ostroroga, ów genialnie zarysowany program dążeń i usiłowań młodej Polski.

6946

Przez cztery blisko wieki leżał pamiętnik naszego reformatora w rękopiśmie, a dopiero T. Czacki zwrócił uwagę uczonych na to, jak się wyraża, „dziwnie rozsądne dzieło.“ W roku 1818 wydrukował je po raz pierwszy H. Kownacki w Pamiętniku Warszawskim w polskim przekładzie z opuszczeniem drażliwszych ustępów, a w kilkanaście lat później zasłużony prof. J. W. Bandtkie ogłosił je w Warszawie w tekście łacińskim z tłumaczeniem polskim, nie wymienając jednak na wydaniu tem swego nazwiska.

Nowe wydanie ogłosił w r. 1860 Leon Wegner w I tomie Roczników Tow. Przyj. Nauk Poznańskiego, a sam memoriał w tekście łacińskim podany, poprzedził obszerniejszą biografią, tudzież dokładniejszym rozbiorem i ocenieniem dzieła Ostroroga. Wegner, to historyk szkoły dawniejszej; w pracy jego dużo rozumowań apriorystycznych, mnóstwo ogólników głębiej nie sięgających, pełno poglądów umiejętności nie umotywowanych. W każdym atoli razie jestto pierwsza praca, usiłująca wyrwać z pomroki niepamięci ten wzniosły pomnik myśli polskiej. Brak jednak Wegnerowi źródeł szerszych, brak porównawczego materiału. W kreśleniu ogólnego tła epoki XV wieku posługuje się on raczej barwami, braniem z palety ogólnieuropejskich stosunków, niż rzeczywistem rozpatrzeniem się w stanie wewnętrznym Polski, która wykazując niewątpliwie wielkie analogie w rozwoju swym z resztą Zachodu chrześcijańskiego, niejednokrotnie wiele się odeń różni. Zapominać nie można, że Polska, to jedno z najmłodszych państw cywilizacji chrześcijańskiej, a przeto niepodobna wprost pojawiać dziejowych Zachodu cywilizacji nie starszego, *in cruda* przenosić na grunt polski i niemi tłumaczyć rozwoju naszego.

Samo zaś wydanie memoriału przez Wegnera, opierające się głównie na Petersburskim Kodeksie XVII tomu Tomicyanów, nie jest wolne od wielu istotnych błędów i nie odznacza się ani ścisłością techniczną, ani poprawnością tekstu. To też skłoniło prof. Bobrzyńskiego do ogłoszenia w V tomie Starodawnych Prawa polskiego Pomników, ponownie owego Memoriału Ostroroga, a wydaniu temu służył za podstawę rękopis biblioteki książąt Czartoryskich w Krakowie. Wydawca zaznacza warianty tekstu Wegnerowskiego, w licznych przypisach wskazuje ustępy źródeł społecznych Ostrogowi, a na samym końcu dołącza dokładny indeks rzeczowy.

Zaliczając Ostroroga między pierwszorzędne gwiazdy na widnokregu naszego życia politycznego za panowania Kazimierza Jagiellończyka i Jana Olbrahta, pragnął prof. Bobrzyński zbliżyć tę znakomitą postać do szerszego koła naszej społeczności, a wiedząc, iż wydawnictwa Akademii ze względu na ściśle naukowe i krytyczne obrobienie, mogą

10



INSTYTUT  
BADAŃ LITERACKICH PAN  
BIBLIOTEKA  
00-339 Warszawa, ul. Nowy Świat 72  
Tel. 26-68-63

być przystępne dla szczupłego tylko grona mężów, bezpośrednio do samodzielnych badań powołanych, postanowił w formie popularnej, w sposób zwięzły i wszystkim zrozumiałe, wyłożyć zasadnicze myśli krótkiego memoriału Ostrogora, tryskającego siłą poglądów i natchnionego wyższym politycznym rozumem. Uczynił to w osobnej rozprawie o Janie Ostrogorze, drukowanej w Przewodniku naukowym i literackim w r. 1877.

Rzecz ta, stosownie do swojego założenia, jest właściwie parafrazą, w system naukowy ujętych projektów tego genialnego statysty. Autorowi chodziło jedynie o spopularyzowanie tej postaci wybitnej XV w., którą jak wielu innych znakomitych myślicieli i dzielnych mężów stanu tego okresu, usunęły z żywej pamięci potomnych blask i świetność zewnętrzna ludzi i rzeczy, stosunków i głośniejszych zdarzeń epoki „odrodzenia i reformacyi.“ Rozprawa też prof. Bobrzyńskiego osiąga w tym kierunku w zupełności swój cel. Wykład przejrzysty i jasny, język i styl spokojny i jędrny, przyczyniają się jeszcze bardziej do poczytności tego szkicu z nader mało znanej literatury politycznej XV wieku, która bądź-cobądź przechowuje jeszcze najlepsze tradycje i najdzielniejsze naszego życia państwowego objawy. Pod względem ściśle naukowym rozprawa ta nie przynosi wiele nowego, bo też naukowych swych badań rezultat nad Ostrogoriem i jego dziełem złożył prof. Bobrzyński w przedmowie do wspomnianego wyżej wydania monumentu w publikacjach Akademii.

Zdawać się mogło, że w tem sumiennem i gruntownem badaniu prof. Bobrzyńskiego zamyka się ostatnie słowo, jakie ze stanowiska nauki o dziele Ostrogora wypowiedzieć można było. Tymczasem ku końcowi roku ubiegłego, znany badacz dziejów polskich, Dr. Jakób Caro, odczytał w Akademii Umiejętności obszernie studyum „o Janie Ostrogorze i jego traktacie o naprawie Rzpltej,“ zaznaczając zaraz na wstępie, że odmiennie od dotychczasowych zapatrywań uważa memoriał Ostrogora, nie jako literacko-doktrynerską pracę, ale wprost jako dzieło umysłu trzeźwego, politycznego, dla którego i punktem wyjścia i celem, do którego dążył, są kwestye bieżące, społeczne i polityczne, poruszające wówczas wszystkie koła rządzące w Polsce. Odmawiając pamiętnikowi Ostrogora wyższej wartości filozoficzno-dydaktycznej, przyznaje mu Caro tem większe znaczenie historyczno-polityczne, a mianowicie podnosi jego niezwykłą ważność, jako źródła historycznego dla znajomości wewnętrznych stosunków Polski, o ile istniejące niedostatki autor surowej poddaje krytyce.

## II.

Odczyt Dra Caro, wygłoszony w języku niemieckim, obudził żywy interes w gronie historyków, a Akademia wydrukowała takowy w ostatnim Pamiętniku Wydziału historyczno-filozoficznego, w nader starannym przekładzie polskim Dra Zbigniewa Kniazioluckiego.

Poglądy swe rozsnął autor na tle życia Ostroroga, podnosząc kilka dotąd zupełnie nieznanych faktów z jego żywota, a mianowicie nader ważny dla całego następnego kierunku myśli, pobyt tegoż na uniwersytecie w Erfurcie, przez co w memoryale jego nietylko znać wpływ studyów prawa rzymskiego, ale nadto głównie przejawiają się tam te zasady polityczne, które licznych zwolenników miały w naukowych kołach niemieckich, wybiegających w teoretycznych rozprawach nawet po za zakres dążności opozycyi Bazylejskiej.

Z takiego wychodząc założenia, nie popadł Dr. Caro w ten zasadniczy błąd, od którego nie uwolniły się dotychczasowe prace nad dziełem Ostroroga, które przy rozbiorze treści i ocenie wartości tego politycznego traktatu, nie stawiały sobie z góry pytania: w jakim stosunku dzieło to zostaje do społecznej literatury politycznej, nietylko polskiej, ale także ogólnoeuropejskiej. To też nie rozwiązano zasadniczej kwestyi, czy autora pobudziły tylko stosunki realne, tylko widok tego, co się dzieje w Królestwie Polskiem do napisania owego memoryału, lub czy impuls dały mu oderwane studia nad rzeczami prawno-politycznymi, lub czy może jedno i drugie razem złożyło się na ten świetny pomnik rozumu i dojrzałości politycznej ojców naszych z XV w.

Jak długo na te pytania nie było stanowczej odpowiedzi, tak długo wszystkim rozbiorom i badaniom zbywało na rzetelnie naukowej podstawie. Dla monumentu Ostroroga należało tedy najpierw wyszukać owych przyczyn, które go wywołały, a dopiero potem wypadło takowy w świetle prawdziwie naukowem ocenić. Należyte wyświecenie na podstawie jak najrozleglejszych materyałów źródłowych, kolei życia autora, określenie dokładne istoty jego duchowego rozwoju, musiało się stać najwالمniejszym postulatem na drodze tak pojętych badań. Tego kierunku chwycił się Dr. Caro. I to jest prawdziwą jego zasługą, iż zamiast pisać nowy komentarz do memoryału Ostrorogowego, lub żadaniami w nim zawartemi tłómaczyć wewnętrzny stan ówczesnej Polski, wziął się on do skrzętnych studyów nad życiem Ostroroga, a odkrycie, iż nasz znakomity statysta był uczniem uniwersytetu Erfurckiego i że słuchał wykładu mistrzów niemieckich, któ-

rzy w owoczesnych sporach kościelno-politycznych żywy brali udział, naprowadzić musiało na domysł, iż tam, gdzie Ostroróg czerpał jako dojrzały młodzieniec wiedzę, tam trzeba również szukać ojcostwa dla jego pomysłów i planów reformacyjnych.

I w istocie wbrew dotychczasowym widzeniom, które uczonych romanistów chciały mieć duchowymi przewodnikami myśli Ostroroga, odkrył Dr. Caro iż monument nasz, uważany dotychczas jako utwór zupełnie samodzielny, wydobyty z genialnej głowy naszego reformatora, jedynie za potrąceniem stosunków społecznych i na widok patologicznych objawów życia wewnętrznego Polski, w najistotniejszych swych częściach nie jest zupełnie oryginalną pracą, lecz opiera się na innej, która w głównych kwestyach z zuchwalszą jeszcze odwagą, a z nierównie większą samodzielnością, tensam opozycyjny i postępowy reprezentuje kierunek. Autor miał tu na myśli tak nazwaną *Reformatio Sigismundi Imperatoris*, napisaną w r. 1438 prawdopodobnie przez Fryderyka Reiserę z Lanckorony, a uchodzącą w XV wieku powszechnie za polityczny testament Zygmunta Luksemburczyka.

Dzieło to szczególnie cieszyło się w Niemczech wielkim bardzo rozgłosem, a w szczególności w kołach erfurckich było czytowane, rozbierane i zawzięcie bronione. Ostroróg tedy jako uczeń uniwersytetu Erfurckiego w latach 1453 i 1454, będąc naocznym świadkiem powszechnego zachwytu wzbudzonego projektami, zawartymi w *Reformatio*, z gorącością umysłu młodzieńczego przejął się zasadami wygłoszonymi w tej pracy, a powróciwszy do ojczyzny, układa swój polityczny traktat, który opierając tak co do formy, jak i ogólnego rozkładu na owej *Reformatio* Zygmunta, przerabia oryginał niemieckiego dzieła stosownie do specyficznych warunków i potrzeb państwa polskiego.

Odkrycie to o ile nowe i ważne, o tyle w pierwszej chwili nieprzyjemne musiało wywołać wrażenie. Jakto! więc ta gwiazda świeciła nam pożyczanem tylko światłem? więc Ostroróg to tylko tłumacz, który z zatajeniem źródła cudze pomysły przetwarza z ręcznie w systemat niby oryginalnych projektów reformacyjnych? więc wielbiony memorał Ostroroga, pełen głębiej przemyślanych planów naprawy Rzpltej, wywołanych uczuciem wielkiej ku ojczyźnie miłości, to może tylko prosty i niesumienny plagiat?

Pytania te cisną się mimowolnie, ale niemile uczucie, wywołane w pierwszej chwili, ustępuje stanowczo zadowolonej dumie narodowej, po przejrzeniu dowodów o pokrewieństwie Ostrorogowego dzieła z *Reformatio* Zygmunta. Ostroróg nie bowiem na tem nie traci; owszem, sam Dr. Caro pięknie i z uznania godną bezstronnością, jakiej nie zawsze

u tego uczonego w traktowaniu naszych dziejów znachodziliśmy, wykazuje we wszystkich kierunkach wyższość naszego reformatora nad niemieckim autorem. Ostroróg nie idzie bynajmniej na ślepo z małoduszną drobiazgowością za swym przewodnikiem, lecz owszem, na obcej podstawie wyrabia sobie własne poglądy reformacyjne, na tle wolnomyślnych i stosunkowo pełnych umiarkowania idei osnute. Wzór niemiecki nie krępuje niewolniczo Ostroroga, nie pozbawia go ani wolności sądu, ani samodzielności w politycznych i społecznych rozmowaniach, a jasność wykładu, ścisłość dykcji, posuniętej niemal do granic lapidarnego lakonizmu, praktyczność lub przynajmniej realność pomysłów, a wreszcie męski patriotyzm, zaostrożający wzrok jego na nadużycia i przeszkody, tamujące swobodny rozwój sił i zasobów Polski, wynoszą chlubnie Ostroroga nad autora *Reformatio Sigismundi*.

Praktyczny umysł Ostroroga umiał przetworzyć poglądy obce, owiane niekiedy mglistym mistycyzmem średniowiecznym w jasny i wyrazisty sposób i z ogólnych, niedokładnie określonych dążeń reformatora niemieckiego, wysnuć praktyczne wnioski, mające na względzie potrzeby ściśle narodu polskiego. Podczas gdy autor niemiecki z lekką obojętnością kosmopolity traktuje kwestyę narodu własnego, jak i innych, to u Ostroroga, który gorące serce ma dla swjej ojczyzny, dla którego Polska jest ideałem najwyższym wszystkich pragnień i usiłowań, myśl państwa narodowego przebija się we wszystkich jasno sformułowanych artykułach jego memoriału. „Trzeba ojczyznę swoją więcej niż siebie samego kochać, dobro publiczne stawiać wyżej nad osobiste, nad dzieci, nad rodzeństwo, nad wszystkie dobra świata“ — oto patriotyczne upomnienie, skierowane na czele Ostrorógowego pisma ku senatorom polskim.

### III.

Pobyt Ostroroga na studiach w uniwersytecie Erfurekim, oraz pokrewieństwo Ostrorógowego monumentu z niemieckim autorem *Reformatio Sigismundi Imperatoris*, to dwie naukowe zdobycze, pewne i nieulegające dziś już żadnej dyskusji. Natomiast jednak wielką wątpliwość budzić muszą dwa dalsze wywody Dra Caro, a mianowicie, iż monumentum napisane było w zimie r. 1455/56 i przedłożone sejmowi koronnemu, tudzież, że Ostroróg czerpał przy układzie pisma swego bezpośrednio z autora niemieckiego. Na udowodnienie tych twierdzeń nie dostarczył, zdaniem naszym Caro dowodów przekonywujących i tak niezbitych, iżbyśmy takowe jako uznany

pewnik historyczny przyjąć mogli. Przyznajemy chętnie, że argumentacye jego nie są blahe, ani też naciągane, i owszem, snują się one logicznie i dosadnie, ale jak długo nie wykluczają stanowczo i innej jeszcze możności, jak długo pozwalają z równie logiczną konsekwencyą i siłą przekonania na przeprowadzenie argumentacyj do innych wiodących rezultatów, tak długo dyskusya nad kwestyami temi otwarta jeszcze, a wabanie historyków wytłómaczone. Sądzymy, że wątpliwości w tej mierze zdoła usunąć nietylko głębsze wniknięcie w samą treść Ostrorogowego dzieła, ale jakiś nowy źródłowy materiał wydobyty z aktów sejmowych Piotrkowskich, które, o ile nam wiadomo, wiele jeszcze dat nieznanych do Ostroroga i życia jego mieszcza.

Jan Ostroróg przeznaczył swój pamiętnik dla użytku sejmu. Dla którego sejmu? W odpowiedzi na to pytanie dzielą się zdania uczonych. Pismo nie nosiło bowiem żadnej daty. Kownacki, Bandtkie i Wegner odnoszą memoriał zgodnie do sejmu złożonego w dniu ś. Mikołaja 1459 w Piotrkowie; Janocki łączy pracę Ostroroga z sejmem Piotrkowskim, r. 1477 odbytym; Hofman przeznacza dla jej powstania okres między r. 1466 a 1492; Bobrzyński dowodzi, iż memoriał musiał powstać po r. 1467, a nawet z niektórych wskazówek uważa powstanie jego po r. 1476 za możliwe; a wreszcie Caro odnosi stanowczo powstanie jego do roku 1455/56, kiedy Ostroróg mógł zaledwie przekroczyć wiek 23-letniego młodzieńca.

Na poparcie swego twierdzenia przytacza Caro kilka wyimków z memoriału, mających uwidocznic dostatecznie, iż projekty Jana Ostroroga obracają się w kole pytań politycznych, którymi w r. 1456 tak sejm, jak i cały naród gorliwie się zajmował. Zważając nadto, iż w memoryale odzywa się Ostroróg do senatorów: „Vos itaque domini hortor, consilium mei, *tametsi iuuenis*, mente retinete,“ sądzi Caro, iż reformator nasz mógł tak o sobie mówić w tym młodym wieku, kiedy nie piastował jeszcze urzędu uprawniającego go do zasiadania w senacie, gdyż zostawszy w r. 1463 kasztelanem międzyrzeckim, lub co więcej, w r. 1476 kasztelanem poznańskim, nie potrzebował wręczać memoriału senatorom, mając otwartą drogę do wypowiedzenia osobiście i ustnie swych zdań, a licząc podówczas już 44 lub 45 lat, nie mógł się nazywać *iuuenis* i prosić, by mu przebaczoną młodzieńczą zuchwałość; przeciwnie, tylko u dwudziestokilkuletniego młodzieńca, jakim Ostroróg był z końcem roku 1455, wyraz takiej skromności nietylko jest zrozumiałym, ale owszem, zupełnie odpowiednim. Za późniejszymi datami nie przemawia, zdaniem Dra Caro, ani jeden fakt, bo nawet i to nie jest prawdą, jakoby sejm z kwietnia r. 1477 zajmował się przeważnie projektami



reformy. Długosz poświęca mu zaledwie kilka słów, nie przyznając mu wcale tego znaczenia, jakie stosownie do tej tradycji miećby powinien.

Argumentacye te, obszernemi cytatami poparte, nie mogą nas jednak stanowczo przekonać. Kwestye bowiem poruszane przez Ostroroga, powtarzają się nie tylko na sejmie z r. 1456, ale owszem, śmiało twierdzić można, że za panowania Kazimierza Jagiellończyka wszystkie niemal sejmy sprawą „naprawy Rzpltej“ się zajmowały i najrozmaitsze w tym kierunku przedsiębrały próby i usiłowania.

Słowo zaś *iuvenis* odnieść można nie do wieku Ostroroga, ale do jego pozycyi w senacie. Aż do r. 1775 zachodziła bowiem pewna różnica w godności senatorów, pomiędzy którymi rozróżniano „większych“ i „mniejszych.“ Jako kasztelan międzyrzecki oddawał Ostroróg dopiero 27me z kolei wotum w gronie „mniejszych,“ „młodszych“ senatorów i tem się wyjaśnić może jego usprawiedliwienie, iż starszym, „większym“ senatorom poważa się dawać rady. Przypuściwszy zaś, że Ostroróg po r. 1476 z memoriałem wystąpił, natenczas owo „iuvenis“ tłómaczyć się da tem, iż dostawszy się w młodym stosunkowo wieku na kasztelanie poznańską chociaż należał do *primores*, to jednak uważał się jeszcze za człowieka młodego wobec ludzi osiwiiałych w radzie królewskiej, do których się w pamiętniku swoim zwraca.

Sam zresztą Dr. Caro twierdzi, iż memoriał odznacza się dziwną trzeźwością sądów, praktycznością projektów i wielką znajomością nie tylko teoretycznych kwestyj prawno-politycznych, ale również stanu wewnętrznego, społecznego ówczesnej Polski. I kiedyż mógł poznać Ostroróg tak dokładnie, tak wszechstronnie wszystkie szczegóły organizacji wewnętrznej, kiedy zbadać jej wady i niedostatki, jeśli przed r. 1456 dwa lata spędził na zagranicznym uniwersytecie? Lubo więc zgodzić się można, iż syn wojewody kaliskiego w bardzo wczesnym wieku mógł się dostać do wielkich godności, to jednak trudno przypuścić, by razem z godnością posiadał dziwny takt polityczny i chłodny rozum statysty, który się zdobywa po dłuższem doświadczeniu w życiu publicznem.

Dodać wkońcu należy, iż przebiegu pojedynczych sejmów za Kazimierza Jagiellończyka dokładnie nie znamy; okoliczność zaś, że Długosz działalność sejmu Piotrkowskiego z r. 1477 w sprawach wewnętrznych niemal pomija, za poważny argument dla wywodów Dra Caro starzyć nie może. Długosz bowiem zbyt krótko niejedną ważną rzecz, o wielu usiłowaniach wewnętrznych przemilczał, nie jeden fakt znacznej doniosłości pomieścił na dalszym planie, a przeto powoływać się w tym wypadku na Długosza jako na niewąt-

pliwe źródło, to właśnie (że użyjemy słów Dra Caro skierowanych przeciw Bobrzyńskiemu) pewnego rodzaju „ciasnota umysłowa,“ niezwykła u tego zresztą trzeźwego badacza.

Również i twierdzenie Dra Caro, jakoby Ostroróg korzystał wprost z niemieckiego autora, nie przemawia w zupełności do naszego przekonania. Staranne porównanie obu tekstów, wykazuje wprawdzie dowodnie bardzo bliskie ich pokrewieństwo co do myśli przewodniej, ale z drugiej strony przejawia się wszędzie tak znaczna różnica w całej dykceji, w konstrukcyi pojedynczych słów i całych zwrotów, że nie możemy oprzeć się przypuszczeniu, iż Ostroróg niemieckiego tekstu weale nie znał, inaczej bowiem, mimo najpilniejszej redakcyi, musiałyby się do jego memoriału wkraść pewne, formalnie taksamo skonstruowane myśli i postulaty. Sądzymy tedy, że podstawny tekst łaciński był niewątpliwie wzorem dla niemieckiego i dla polskiego autora.

Sam Dr. Caro przyznaje prawdziwość przechowanej do naszych czasów wersji, iż *Reformatio Sigismundi* jest jedynie opracowaniem i tłómaczeniem niemieckiem znacznie krótszego i ściślejszego łacińskiego oryginału, a to przez pisarza rozwlekłego, przyzwyczajonego i wywieszczanego na homiliach. I właśnie domysły Dra Caro, jak wyglądał ów zaginiony oryginał łaciński, popierają nasze zdanie. Owe homiletycznej, rozwlekłej frazeologii, owych apokaliptycznych prorocत्व, owych jałowych wierszów biblijnych, a przede wszystkim nielogicznego gadulstwa o wszystkim przy każdej sposobności, nie znaleźliśmy w monumentum Ostroroga, lubo snują się one nieprzerwanie przez ciąg całego traktatu niemieckiego. Byłyto tedy niewątpliwie dodatki, uzupełnienia, przyczepione do oryginału łacińskiego przez niemieckiego autora, przyzwyczajonego „do płaczących śpiewów kościelnej litanii.“ Ostroróg nie mając w ręku tekstu niemieckiego, oparł się wyłącznie na oryginale łacińskim, a ztąd też ani jeden zwrot niemieckiego autora nie przeszedł w całości do pamiętnika polskiego.

Na tem zamykamy nasze uwagi nad pracą Dra Caro. Dziś, kiedy posiadamy rozległe studia nad memoriałem Ostroroga, byłoby zbyt cennym zastanawiać się dłużej nad jego wartością i znaczeniem politycznym. Obok Zbigniewa Oleśnickiego, Grzegorza z Sanoka i Jana Długosza, jaśnieje wyniosła postać naszego Ostroroga, działająca twórczo w dziedzinie myśli politycznej i rozwoju życia publicznego. Ostroróg, to pierwszy publicysta polski, co z całą siłą najgłębszego przekonania staje przy standardzie monarchicznym, z całym zasobem swej ohywatejskiej odwagi popiera widoki i dążności dworu i najwyższą cześć pragnie otoczyć dostojność monarchy.

Zaiste! cóż za tragiczny splot stosunków. On, co z całym zarem politycznej namiętności żąda „bezwzględного posłuszeństwa dla władzy królewskiej i surowych kar dla tych, którzy rozkazów królewskich nie dopełniają,“ musiał z uczuciem ciężkiego żalu widzieć, jak w imię głoszonych przez niego zasad porządku i sprawiedliwości, karzące ramię absolutnego Jagiellończyka dosięgło najbliższego mu szwagra, Włodka z Domaborza, kasztelana Nakielskiego, zuchwałego magnata, co podrabiał fałszywą monetę, żołnierzy wojennych na pale wbijał i jakby udzielny książę drwił z rozporządzeń monarszych. Z rozkazu Kazimierza, ujęty przez swego wuja Piotra z Szamotuł, jako zbrodniarz i zdrajca kraju, położył Włodka głowę publicznie pod topór, w tym właśnie czasie, gdy jego szwagier w politycznym traktacie wygłaszał teoryę o absolutnej władzy królewskiej i o nieubłaganej sprawiedliwości.

Lecz inna jeszcze, straszniejsza zaiste fatalność ściga pamiętnik naszego reformatora. W literaturze naszej wyprzedza Östöróg długi orszak politycznych pisarzy, którzy w różnych czasach i w sposób najrozmaitszy, ale zawsze w jednym i tym samym celu, z równie silnym przekonaniem domagali się tak zwanej *naprawy Rzpltej*, w której nasienie wewnętrznych zawichrzeń, rozkładu i zepsucia, do groźnej wybujało potęgi. Mijały całe wieki, liczne pokolenia schodziły z widowni dziejowej, a zasadnicza myśl o poszanowaniu rządowej władzy, tryskająca żywo ze wszystkich artykułów Östrogowego memoriału, nie zdołała zapuścić jędrnego i zdrowego korzenia w społeczeństwo polskie, które głuche na silny i patryotyczny głos znakomitego statysty, nie chciało w zwartym szeregu stanąć przy legalnej władzy, ale wśród buntów i hałaśliwych rokoszów, - staczało się coraz głębiej po stromej nierządu przepaści i upadło wkońcu wadami społecznego ustroju stargane.

Michał Chyliński.

F. 6946

*Acta Joannis III, Regis Poloniae, ad annum D. 1683,* (Pisma do spraw króla Jana III, dotyczące roku 1683); wydanie komisji historycznej Akademii umiejętności; wydawca Franciszek Kluczycki. Zeszyt I. Na krótki czas przed dwustoletnią rocznicą odsieczy Wiednia, pojawiła się wśród powodzi najrozmaitszych innych i ta publikacya, tak treścią jak i objętością bez porównania górująca ponad wszystkimi rówieśniczkami. Jest to zbiór dokumentów gromadzony od lat przeszło dziesięćciu zewsząd, z kąd ich zasiągnąć było można, przez wydawcę p. Fr. Kluczyckiego, przy czynnej pomocy

6946